Rok IV. Nr. 175 (924) Wilno, Czwartek 4 sierpnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Anglja i Ameryka wobec rozbicia konferencji genewskiej.

Konferencja genewska zwołana w celu opracowania programu zmniejszenia zbrojeń na morzu z inicjatywy prezydenta Coolidge'a doprowadziła narazie do jednego tylko pozytywnego rezultatu: do ujawnienia sprzeczności między programem zbrojeń W. Brytanji, a programem Stanów Zjedn. Sprzeczności te zarysowały się tak mocno i jaskrawo, że powstały już na tem tle pogłoski o zawarciu z powrotem przymierza anglo-japońskiego.

Faktem jest, iż delegacja japońska w Genewie zmieniła front w ostatnich dniach i przyłączyła się przy głosowaniu i w dyskusji do delegacji brytyjskiej. Wspólny front delegatów anglo-japońskich przeciw delegatom amerykańskim przyczynił się niemało do powstania i rozpowszechnienia pogłoski o przymierzu Anglji i Japonji.

Rozdrażnienie, jakie panuje w prasie i opinji amerykańskiej z powodu oporu stawionego na konferencji genewskiej przez Anglję wobec żądań delegatów Stanów Zjedn., znajduje wyraz w artykułach, wykazujących rzekomą chęć i dążenie Anglji do wyzyskania sytuacji na rzecz supremacji i hegemonji absolutnej na wodach Pacyfiku, gdzie koncentrują się najżywotniejsze interesy Stanów Zjednoczonych.

„Waschington Post" formułuje w następujący sposób opinję amerykańską o kwestji rozbrojenia na morzu:

„Propozycje Wielkiej Brytanji są nie do przyjęcia. Krążownik to nic innego, jak platforma, na której ustawia się armaty. Okręt handlowy zaopatrzony w armaty 6-calowe i wyćwiczoną obsługę, to krążownik wojenny. Im okręt ten będzie większy i szybszy, tem większą będzie posiadał wartość bojową.

Ograniczając tonaż krążowników do 7.500 ton, jak żąda tego Wielka Brytanja, a kaliber dział do 6 cali, można bardzo łatwo zamienić flotą handlową brytyjską na flotę wojenną. A ponieważ W. Brytanja posiada 2.800 okrętów handlowych, płynących z szybkością 12 węzłów na godzinę, Stany zaś tylko 2.300 takich statków, ponieważ 1.300 okrętom handlowym angielskim o szybkości 12 do 14 węzłów mogą przeciwstawić Stany Zjednoczone tylko 215 takich statków, ponieważ na 300 okrętów angielskich o szybkości 15 do 19 węzłów wypada zaledwie 50 takichże statków amerykańskich, a zaś 42 okrętom angielskim rozwijającym szybkość 20 i więcej węzłów mogą Stany przeciwstawić tylko 4 takie okręty, a zaś wogóle statków handlowych do i powyżej 25.000 ton posiada Anglja 663, Stany Zjednoczone zaś tylko 98—przeto jasną jest rzeczą, iż wrazie przyjęcia propozycji angielskiej, t. j. dubowy ograniczonej liczby krążowników o pojemności 7 500 ton, Stany Zjednoczone nie mogłyby przeciwstawić olbrzymiej flocie krążowników angielskich odpowiedniej liczby krążowników własnych. Flota wojenna amerykańska zostałaby zatem bezwzględnie zdeklasowana, a handel zamorski wydany na łaskę i niełaskę obcej potencji morskiej".

Do takich konkluzyj dochodzi prasa amerykańska, pisząc o konferencji genewskiej.

Poglądy admiralicji angielskiej w tej sprawie wyraźnie precyzuje na łamach „Epoki" w Nr. 210 adm. Harper, autor słynnego raportu oficjalnego o bitwie pod Skagerakiem.

Omawiając program i cele konferencji, autor podkreśla: „że tak jedna jak i druga strona nadługo przed konferencją były doskonale poinformowane o żądaniach przeciwnych stron.

Teraz zaś Stany żądają dostosowania się do ich życzeń, z których wyprowadzają następującą tezę:

„Nasza flota musi posiadać pewną liczbę krążowników większego typu. Moglibyście sobie zaoszczędzić wydatków, dostosowując liczbę waszych krążowników do liczby naszych". Teza ta nie wydaje się słuszną. Gdybyśmy zmniejszyli liczbę krążowników, musielibyśmy wzamian zaopatrzyć naszą liczbowo zmniejszoną flotę w jednostki bojowe większego tonażu. Oszczędności byłyby zatem zrównoważone przez większe wydatki, a zdolność obronna naszej floty ucierpiałaby być może.

Flotę wojenną musi posiadać każde państwo, które ma do obrony kolonje zamorskie. Ale pojęcia „flota" i „potęga morska" nie kryją się. „Potęga morska" obejmuje zarówno flotę wojenną, jak i marynarkę handlową, t. j. całą potęgę, którą dany kraj rozwija na morzu. Dalej:

„Warunkiem naszego istnienia jako imperjum i czynnika cywilizacji jest nasza potęga na morzu. Straciwszy ją — tracimy wszystko. Toby zaś nastąpiło, gdyby nasza flota handlowa straciła swobodę ruchów, gdyby nasza flota wojenna nie była w stanie obronić floty handlowej. Prestige Ameryki nie zależy od jej potęgi na morzu. W porównaniu z brytyjską, jej flota handlowa wydaje się niewielką. Przytem Stany Zjednoczone nie mają dominiów i kolonij, których musiałyby bronić.

Delegaci Stanów Zjednoczonych nie mieli, zdaje się, na oku celów gospodarczych, formułując swe żądania na konferencji; gdyby jednak tak być miało, to trzeba przyznać, iż obrana przez Amerykanów metoda byłaby zupełnie błędna. Gdyby nasi delegaci zgodzili się na propozycje amerykańskie, to wynikiem ich zgody musiałoby być przesunięcie korzyści gospodarczych na stronę Stanów Zjedn., i to bezwzględne. Nasza propozycja zapewniała natomiast obu stronom racjonalny podział korzyści finansowych i przemysłowych. Ale — opinja Stanów Zjednoczonych przechyliła się na korzyść zwiększenia floyt amerykańskiej, tak, aby każdy Amerykanin mógł powiedzieć: „Nikt nie posiada większej floty od nas".

Jakiż jest właściwie istotny wynik konferencji rozbrojeniowej? Rozgoryczenie, zniechęcenie, brak zaufania, które mogą doprowadzić do gorączkowych zbrojeń na morzu i wyścigu między admiralicjami Anglji, Japonji i Stanów Zjednoczonych. A za ich przykładem musiałyby iść inne państwa, których bezpieczeństwo w mniejszym lub wiekszym stopniu zależy od siły ich flot wojennych. Niebezpieczeństwo to dostrzeżono i w Stanach Zjednoczonych. Poddano w tych dniach konferencję genewską przenicowaniu dyskusyjnemu w świetle minimalnych żądań Anglji. Nowojorski „Journal of Commerce" oświadczył w swym artykule, nieco zapóźno coprawda: „Musimy przyznać szczerze, iż nasi delegaci na konferencji nie przyczynili się do wytworzenia tej atmosfery i nastroju, które były niezbędne dla szczęśliwego wyniku obrad".

Litwa powinna dążyć do porozumienia z Polską.

Ostrzeżenie przed sojuszem z Niemcami i Rosją.

RYGA. 3. VIII. (ATE). „Latwija" omawiając obecny stan stosunków polsko-litewskich powołuje się na oświadczenie jednego z wybitnych polityków litewskich, zajmującego odpowiednie stanowisko w obecnym rządzie.

Zdaniem tego polityka, wszyscy trzeźwo myślący ludzie na Litwie zdają sobie sprawę z tego, że Litwa nie może spodziewać się nic dobrego z sojuszu z Niemcami i Rosją sowiecką i że wobec tego należy zwrócić uwagę na wspólność interesów, łączących Litwę z Polską.

Porozumienie obu tych państw weszło już w atmosferę sprzyjającą.

Bez rezultatu.

GENEWA, 3.VIII. (Pat). Jak się zdaje propozycje delegacji japońskiej na konferencji trzech mocarstw nie zostaną przyjęte przez delegata Stanów Zjednoczonych, wobec tego konferencja zostałaby zakończona na jutrzejszem posiedzeniu bez zawarcia chociażby tylko prowizorycznego układu.

Zbrojenia Sowietów.

BERLIN, 3.VIII. (Pat). Telegr. Union donosi z Moskwy, że komisja pracy i obrony państwowej uchwaliła rozpocząć w ciągu następnego roku stopniowo budowę w Rosji 16 nowych fabryk armat i amunicji. Powołani będą znawcy fachowi z Rosji i zagranicy. Fundusze na budowę tych fabryk zostały już uchwalono.

Borodin zakładnikiem.

LONDYN, 3.VIII. (Pat). Donoszą z Szanghaju, że według niepotwierdzonych wieści generał Feng Ju Hsiang zatrzymał Borodina jako zakładnika.

Lotnicy sowieccy biją rekord szybkości.

TALLIN, 3.VIII. (A.T.E.) Poselstwo łotewskie w Moskwie wydało wizy dwom lotnikom sowieckim, którzy w najbliższych dniach rozpoczynają lot z Moskwy według następującej marszruty:

Moskwa—Petersburg — Tallin — Sztokholm —Kopenhaga—Berlin—Paryż — Wiedeń—Praga—Lwów—Kijów—Charków—Moskwa.

Cały lot obliczony jest na 48 godzin, przyczem lotnicy sowieccy chcą pobić rekord szybkości.

Szybując nad Estonją nie zatrzymają się, jedynie przelatując nad łotniskiem w Tallinie rzucą czerwoną flagę jako dowód przelotu nad Tallinem.

Miljony ulatują z dymem.

RYGA, 3.VIII. (A.T.E.) Z Moskwy donoszą, że w okolicy Kostrowa szerzą się olbrzymie pożary lasów, które ogarnęły już przeszło 3 tysiące hektarów.

Spłonęły również doszczętnie 2 wioski i 28 zabudowań pojedyńczych, które znajdowały się w rejonie płonących lasów.

Militarystyczne projekty Niemiec

PARYŻ. 3. VIII. (Pat.) Prasa reprodukuje w obszernych wyjątkach artykuł, zamieszczony w tygodniku niemieckim „Menschheit", propagujący reorganizację armji niemieckiej według projektu, opracowanego przez dwu rezerwowych oficerów niemieckich kapitana Freiberga-Allmendigera i Stephaniego.

Celem tego projektu jest utworzenie mocnych rezerw, dzięki którym na wypadek wojny armja niemiecka wzrosłaby odrazu do 460000.

Ponadto według wskazówek projektu możliwa byłaby natychmiastowa kolonizacja „terytorjów, zdobytych na Polsce".

W związku z powyższym artykułem „Le Matin" pisze, że w żadnym wypadku nie dopuści się do dyskusji nad wzmocnieniem militaryzmu niemieckiego, najniepotrzebniejszego zresztą i zgubnego zarówno dla stosunków wewnętrznych jak zewnętrznych Niemiec.

Chociażby mężowie prowadzący rokowania w Locarno i Genewie jak najbardziej byli skłonni do ustępstw, to stanowczo nie dopuszczą do rozwijania się dążeń niemieckich do wytargowania koncesyj, mających na celu umożliwienie udziału Niemiec w wojnie.

Również „Le Journal" krytykuje pomysły niemieckich oficerów rezerwy o zatargu z Polską, mającym ich zdaniem wcześniej lub później nastąpić.

Tajemnicze przygotowania Stahlhelmu na Pomorzu.

BERLIN, 3.VIII. (Pat). Komunistyczna „Welt am Abend" ogłasza sensacyjne szczegóły tajnej akcji zbrojnej, jaką Stahlhelm od dłuższego czasu prowadzi na Pomorzu. W całym kraju odbywają się tajne manewry wojskowe Stahlhelmu. W dobrach Sternhoff i Lubebrassew Stahlhelm urządza ćwiczenia w strzelaniu. Akcją kieruje właściciel dóbr Dittforth, który otrzymuje instrukcje od kapitana von Herzberga z Reichswehry. Herzberg utrzymuje stały kontakt z centralą berlińską i często wyjeżdża do Berlina. Ćwiczenia w strzelaniu odbywają się przy użyciu nowych karabinów kalibru 98, co wskazywać ma na łączność między oddziałami Stahlhelmu a Reichswehrą.

Udaremnienie planu zamachowców.

LIZBONA, 3.VIII (Pat). Władze dowiedziały się, że pewni osobnicy mają zamiar wwieźć do miasta bomby. Policja zdwoiła czujność na granicach miasta i przytrzymała kilka osób, transportujących kosz. Zatrzymani rzucili się do ucieczki, strzelając do policji. W porzuconym przez zbiegów koszu znaleziono 33 bomby.

Połączenie lotnicze.

RYGA, 3.VIII. (Pat). Zarząd Poczt i Telegrafów podpisał konwencję z cywilnem towarzystwem lotniczem niemieckiem „Derluft", które rozpoczęło planową służbę pocztową z Łotwą, Niemcami, Estonją i Rosją.

Z Litwy Kowieńskiej.

Były premjer litewski przed sądem.

KOWNO, 3.VIII (ATE). Swego czasu wdrożone zostało postępowanie karne za działalność nie zgodną z prawem, przeciwko b prezesowi ministrów Petrulisowi. Sprawa ta została następnie wstrzymana.

Obecnie, jak informuje „Lietuwis" sprawa ta została wznowiona i w najbliższym czasie należy oczekiwać procesu, który budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Zjazd nauczycieli szkół polskich w Litwie.

KOWNO, 3.VIII. (*Tel. wł.*) W dniach 14 i 15 sierpnia w lokalu gimnazjum polskiego w Kownie będzie obradował zjazd nauczycieli szkół polskich w Litwie. Celem zjazdu jest założenie związku zawodowego nauczycieli szkół polskich w Litwie.

Pan Prezydent Rzplitej w Gdyni.

WARSZAWA. 3. VIII. (Pat). Program pobytu p. Prezydenta Mościckiego w Gdyni w dniu 4 b. m. jest następujący:

W godzinach od 9 do 12 zwiedzanie przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej portu handlowego i miasta.

O godz. 12 m. 30 śniadanie wydane przez miasto Gdynię. O godz. 15 p. Prezydent odpływa na morze na statku Gdańsk.

Niemcom gdańskim to się nie podoba.

GDAŃSK. 3. VIII. (Pat). Przed kilku dniami gmina polska w Gdańsku ogłosiła odezwę do ludności polskiej wolnego m. Gdańska, w której wzywa do gremjalnego udziału w przyjęciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Gdyni.

Prasa niemiecka w Gdańsku wyraża zdziwienie, że polska ludność w m. Gdańsku, posiadająca obywatelstwo gdańskie, uda się do Gdyni dla złożenia hołdu głowie „obcego państwa".

Zmniejszenie się kosztów utrzymania w Warszawie.

WARSZAWA, 3.VIII (Pat). Komisja do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu 3 b. m. ustaliła, że koszta utrzymania w Warszawie w okresie od 16 do 31 lipca br. w porównaniu z okresem od 16 do 31 lipca b.r. zmniejszyły się o 1,1%.

Ministrowie wracają z urlopu.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dzisiaj powrócił z kilkudniowego urlopu wypoczynkowego nad morzem polskiem min. komunikacji p. Romocki i objął urzędowanie.

Jutro powraca z urlopu wypoczynkowego wice-premjer Kazim. Bartel.

Wizyta wycieczki weteranów z Ameryki w Sejmie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dzisiaj przed południem przybyła do gmachu Sejmu wycieczka weteranów z Ameryki.

Po zwiedzeniu Sejmu marsz. Rataj wygłosił w sali posiedzeń plenarnych przemówienie do uczestników wycieczki, w którem m.in. zaznaczył, że weterani Polacy z Ameryki, tak jak dotąd, powinni i nadal służyć Polsce.

Odwołanie kongresu nauczycielskiego.

WARSZAWA 3.8. Pat. Ministerstwo Oświaty otrzymało od rumuńskiego ministra oświaty Kiritescu telegram, odwołujący kongres międzynarodowy nauczycieli szkół średnich, który miał się odbyć w sierpniu w Bukareszcie pod protektoratem króla Ferdynanda. Powodem odwołania—żałoba.

Ostatnie spotkanie.

BERLIN. 3.8. Pat. „Local Anzeiger" donosi, że w pierwszych dniach następnego tygodnia powracają do Berlina bawiący obecnie na urlopach wypoczynkowych ministrowie Rzeszy, ażeby wziąć udział w naradzie nad ogólną sytuacją polityczną.

Konferencja ta będzie według dzienników ostatniem spotkaniem członków gabinetu.

Korzystają z każdej okazji.

GDAŃSK. 3.8. Pat. Tutejsze oficjalne koła, jakoteż komitet przyjęcia kongresu esperantystów, złożony z samych Niemców gdańskich starają się skorzystać z obradującego tu międzynarodowego kongresu esperanto, aby prowadzić propagandę na rzecz niemieckiego charakteru wolnego miasta Gdańska.

Komitet wydał m. i. broszurę, przedstawiającą w fałszywy sposób stosunek Gdańska do Polski. Również prezydent Sahm w mowie do kongresu podkreślał, że Gdańsk jest niemiecki, jak był niemiecki przez 700 lat.

Olbrzymie sukcesy „Reduty" na ziemiach zachodnich.

Przybycie znakomitego zespołu teatru „Reduta" na Górny Śląsk i do Wielkopolski urosło do niezwykłego na kresach zachodnich zdarzenia artystycznego. Dzięki świetnie zorganizowanej zapowiedzi widowisk Reduty, którą zaprosił dzielnie pracujący Związek Obrony Kresów Zachodnich, na przedstawienia „Księcia Niezłomnego", ściągają tysiączne tłumy, przyczem na rzecz artystów i sztuki polskiej odbywają się formalne manifestacje. Cała prasa kresów zachodnich przepełniona jest wzmiankami, wywiadami i artykułami na temat rewelacyjnych widowisk redutowych. Cała prowincja oczarowana wspaniałym duchem, promieniującym z utworu Calderona-Słowackiego i uduchowionej, koncertowej gry aktorów, improwizujących codziennie w innej miejscowości z udziałem wojsk konnych i orkiestr przy świetle wspaniałych reflektorów i pochodni, staje wobec doniosłego faktu, że pod sztandarem wyniosłej sztuki redutowców, zaczyna się rozkwit życia towarzysko-społecznego. To, że właśnie Reduta dociera do środowisk, w których nigdy, albo rzadko pokazywał zespół teatralny, jest argumentem wagi tem szczególniejszej, że odległe zakątki śląskie czy poznańskie, położone w najbliższem sąsiedztwie granicznych miast niemieckich, do których zjeżdżają dla propagandy co najświetniejsze imprezy niemieckie (np. Filharmonja berlińska czy teatr państwowy), otrzymują w przepysznych widowiskach Reduty, rekompensatę o wartościach często wyższych, a w każdym razie bezwzględnie dorównywujących poziomem najlepszym widowiskom czy audycjom niemieckim.

Powodzenie Reduty jest tak olbrzymia, że kierujący osobiście całą podróżą artystyczną znakomity twórca i wódz Reduty, dyrektor Juljusz Osterwa, sprowadził w Poznańskie także drugą grupę zespołu Reduty, dającą przedstawienia „Cyda" Corneilla-Wyśpiańskiego. Kto widział i to świetne widowisko, zrozumie, dlaczego tak wielki kredyt mają zapowiedzi Reduty. W ten sposób dwoma równoległemi szlakami posuwają się podzielone oddziały Reduty, wyorywując lemieszem zdrowych prawd i prawdziwego piękna kult zespolenia społecznego.

Do Poznania przybywa Reduta 4-go sierpnia i ten dzień będzie świętem artystycznem stolicy Wielkopolski.

Osuszenie błot i bagien Polesia.

Komisja doradcza i techniczna dróg komunikacyjnych i tranzytu przy Lidze Narodów opracowała i złożyła do dyspozycji Rządu Rzeczypospolitej szkic projektu o osuszeniu bagien poleskich. Poniżej podajemy w streszczeniu główne wytyczne i szczegóły projektu.

Olbrzymie przestrzenie Polesia w granicach Polski zajęte przez bagna, błota i torfowiska sięgają 1.676.000 hektarów, t. j. wynoszą 40 proc. całej powierzchni Polesia. Obszary te mogłyby wyżywić liczną ludność, gdyby się stały podatne do celów uprawy rolnej. Miałoby to wielkie znaczenie przy tak wielkiej ich przestrzeni ze względu na rosnącą szybko liczbę ludności w Polsce i na odczuwany brak ziemi zdatnej do uprawy. Obecnie zaludnienie Polesia jest bardzo rzadkie i wynosi zaledwie 21 mieszkańców na kilometr kwadratowy. Polesie mogłoby natomiast wyżywić kilkakrotnie większą masę ludności w razie osuszenia błot, bagien, odprowadzenia nadmiaru wód, zdrenowania gruntów. W ten sposób nadmiar ludności rolniczej z innych dzielnicach kraju mógłby być z pożytkiem skierowany do Polesia, gdzie na osuszonych obszarach zakwitłaby kultura rolna, a miejsce torfowisk i bagien zajęłyby pola uprawne i łąki.

Pierwsze próby osuszenia Polesia datują się z wieku XVII i XVIII, a czynił je rząd polski, przeprowadzając kanały. W r. 1874 podjął rząd rosyjski tę samą próbę w części wschodniej Polesia, która znajduje się dzisiaj na terytorjum Z. S. S. R.

Cyfry z r. 1912 i 1915, odnoszące się do terenów zdrenowanych wskazują znaczne zwiększenie się dochodów z majątków zmeljorowanych. Tak więc, gdy ten sam majątek dawał w r. 1908-ym 3 rb. dochodu z hektara w r. 1912 przyniósł on 20 rb. dochodu z hektara; w innej posiadłości osiągnięto 909 rb. ogólnego dochodu za rok 1910 a 3 013 rb. 1912 r. po przeprowadzonem drenowaniu obszarów. Przeciętnie dochodowość majątków drenowanych na Polesiu wzrastała dwu i trzykrotnie. Już więc te przykłady z czasów rosyjskich wskazują naocznie w jak wielkim stopniu mogłoby się podnieść kultura ogólna obszarów zupełnie dotąd zaniedbanych i jakie korzyści odniosłoby w razie podjęcia i przeprowadzenia wielkich robót przy osuszaniu błot i bagien zarówno państwo jak i ogół ludności rolniczej.

Przedsięwzięcie tak wielkie możliwe jest pod względem technicznym zdaniem kompetentnych fachowców przy wyzyskaniu Prypeci i Dniepru jako koryt odprowadzających nadmiar wód, oraz przez wybudowanie sieci kanałów.

Ze strony finansowej osuszenie błot poleskich wymagałoby nakładu 420.000.000 zł. ogółem, co pozwoliłoby uzyskać 1½ miljona hektarów ziemi zdatnej do uprawy; z tej z ilości 1.200.000 hektarów osuszonych już zwróciłoby koszty prac ogólnych, tak iż pozostałe 300.000 hektarów dałoby czysty zysk.

Organizacja prac nad osuszeniem Polesia jest przedsięwzięciem tak wielkiem, iż nie mogą się jej podjąć osoby i przedsiębiorstwa prywatne, z drugiej zaś strony nie jest wskazanem, aby cały ciężar tych prac spadł na barki państwa. Najlepszym przeto wydaje się być system podziału prac między państwo a osoby, instytucje prywatne i społeczne, przyczem państwu przypada rola opracowania planu ogólnego robót pod względem technicznym, rolniczym, gospodarczym, zorganizowanie akcji pożyczkowej i kredytowej oraz wykonanie pewnej części robót technicznych, dotyczących koryta i regulacji rzek, oraz kanałów pierwszej kategorji. Osoby prywatne, przedsiębiorstwa, instytucje, gminy wypełnią natomiast prace, dotyczące robót o znaczeniu lokalnem.

Ameryka już myśli o wyborach prezydenta.

NOWY YORK, 3-VIII. (Pat). Oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidgea, że nie postawi swej kandydatury podczas wyborów na prezydenta w r. 1928 wywołało w politycznych kołach Ameryki niebywałą sensację. Osoby stojące blisko prezydenta uważają oświadczenie to za ostateczne. Natomiast większość polityków oraz prasy jest odmiennego zdania i to na zasadzie ścisłego obserwowania postępowania prezydenta w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Wzmiankowane koła sądzą, że oświadczenie prezydenta Coolidgea było troskliwie obmyślanym manewrem, mającym na celu wykrycie ewentualnych kandydatur z łona stronnictwa republikańskiego. Rzeczą niewątpliwą, że prezydent Coolidge zająłby nadzwyczaj silne stanowisko, gdyby zgodził się przyjąć poraz trzeci stanowisko prezydenta rzekomo wbrew swemu życzeniu i zamiarom.

W związku z wiadomością o cofnięciu kandydatury Coolidgea zaznaczyła się na giełdzie nowojorskiej bardzo znaczna zniżka kursów papierów wartościowych.

Nieudana wyprawa lotnicza.

WIEDEŃ, 3.VIII (Pat). Wczoraj wieczorem spadł do Dunaju pod Linzem dwupłatowiec z pilotami angielskimi nazwiskiem Carr i Dearth. Opuścili oni wczoraj wpołudnie potajemnie lotnisko w Cranwell z zamiarem pobicia światowego rekordu długości lotu bez lądowania. Celem podróży były Indje. Obaj lotnicy są ranni.

Emerytura dla Orkana.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, że znany poeta Wł. Orkan ma otrzymać stałą emeryturę miesięczną w wysokości 400-tu zł.

Odpowiedni wniosek uchwali Rada Ministrów na najbliższem posiedzeniu.

Katastrofa w Japonji.

TOKIO, 3.VIII. (Pat.) Według urzędowych doniesień, w czasie katastrofy, jakiej uległ przy zakładaniu min okręt „Tokiwa" zginęło 38 osób, w tem 5 oficerów, zaś 47 osób zostało ranionych.

Daudet powróci do Francji w „odpowiednim momencie".

PARYŻ, 3.VIII. (Pat.) Action Francaise ogłasza, że Daudet postanowił „odzyskać swobodę moralną" i wyjechał do Belgji a powróci do Francji „w odpowiednim momencie".

Wieści i obrazki z kraju

Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej w Lidzie.

Na dzień 5 sierpnia r. b. na podstawie rozporządzenia starosty lidzkiego, burmistrz zwołuje pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym: wybory członków Magistratu (burmistrza, zast. burmistrza i 2 ławników), oraz wybory 3-ch członków do sejmiku powiatowego. *M—ski.*

Wybory władz miejskich w Trokach.

W dniu 2 b. m. odbyło się w Trokach organizacyjne posiedzenie nowoobranej Rady Miejskiej, na którem dokonany został wybór nowych władz miejskich. Prezydjum miasta ukonstytuowało się w sposób następujący:

Na burmistrza wybrany został, z poza Rady Miejskiej—p. Gruntmajer Jan. Jego zastępcą został—p. Mickiewicz Romuald. Ławnikiem zaś—p. Klauzner (Żyd). (s)

Powitanie nowego prezydenta miasta.

Wczoraj o godzinie 10 rano w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebrali się in gremio kierownicy poszczególnych oddziałów i sekcyj Magistratu celem powitania, obejmującego urzędowanie nowoobranego prezydenta m. Wilna p. mec. Folejewskiego. Zwracając się do przybyłych na jego powitanie kierowników poszczególnych działów gospodarki miejskiej — p. prezydent wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając konieczność zgodnej współpracy, zapewniając, iż dążyć będzie do stworzenia ogólnej harmonji, tak potrzebnej przy ciężkiej i żmudnej częstokroć pracy urzędników miejskich. (S).

Życie gospodarcze

SPRAWY PODATKOWE.

Opłaty drogowe na 1927—28 r.

Przy pobieraniu opłat drogowych w r. 1927—28 obowiązują następujące zasady.

Specjalne opłaty drogowe mają być wprowadzone tylko wtedy, gdy wydatki zarówno utrzymania, jak i na budowę dróg nie mogą być w całości lub częściowo pokryte z nadwyżki innych dochodów.

Specjalnemi opłatami mogą być obciążone 1) grunta, w wysokości maximum 75% przypadającego na płatnika zasadniczego podatku gruntowego (bez progresji i degresji), 2) przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe — 15% ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, 3) nieruchomości w miastach, budynki w gminach wiejskich, podlegające państwowemu podatkowi od nieruchomości—50%.

Przekroczenie 75% normy do wysokości 100% jest możliwe, za zgodą prezesa Izby Skarbowej, w tych wypadkach gdy potrzeby drogowe bezwzględnie tego wymagają, a obciążenie takie nie nadwyręży zdolności płatniczych rolników. (!)

Giełda Warszawska w dniu 3-VIII. b. r.

CZEKI.

	sprzedaż	kupno
Belgja	124.45	124,14
Londyn	43.44	43,33
Nowy-Jork	8,93	8 91
Paryż	35.06	34.97
Praga	26,54	26,45
Szwajcarja	172.32	171,89
Wiedeń	125.95	125,64
Włochy	48,66	48,54

AKCJE

Bank Dyskontowy	130.00
Bank Handlowy	6,70
Bank Polski	140,50—141,00—140,75
Bank Spółek Zarobk.	85,00—85,50
Cukier	4,80
Węgiel	92,50—94,50
Nobel	48,00—48,25
Cegielski	40,50—41,50
Lilpop	28,75—29,00
Modrzejów	9,10—9,30
Ostrowiec	82,50
Rudzki	2.34—2,33—2,38
Starachowice	58,50—58,60—59,30
Zawiercie	33,50

RUCH STRZELECKI.

Radjo na Marszu Szlakiem Kadrówki i „Marsz Szlakiem Kadrówki" w radjo.

Zgodnie z zapowiedzią dyrektora Polskiego Radja p. Chamca, zagadnienia wojskowe i przysposobienia wojskowego znajdą obecnie w radjo-audycjach należne im uwzględnienie. Pierwszą próbą w tym kierunku było nadanie audycji z obozu przysposobienia wojskowego w Puławach, obecnie zaś Polskie Radjo uczyni drugą próbę przy okazji „Marszu Szlakiem Kadrówki".

Jak dowiadujemy się krakowska radjostacja zamierza w dniach 6 i 7 sierpnia cały swój wieczorowy program poświęcić tym największym na świecie dorocznym zawodom marszowym, organizowanym przez Związek Strzelecki.

Marsz Szlakiem Kadrówki, będący wielką próbą sprawności fizycznej i przygotowania wojskowego młodzieży, stanie się jednocześnie znakomitą demonstracją i propagandą radjo, gdyż w czasie marszu na rynku w Miechowie i Jędrzejowie ustawione będą megafony, które dadzą możność tłumom miejscowej ludności wysłuchać okolicznościowych audycyj.

Pierwszą jaskółką „Marszu Szlakiem Kadrówki" w radjo był wygłoszony ostatnio przez redaktora Szyszko-Bohusza odczyt o marszu. W prelekcji tej mówca nawiązał do czynu zbrojnego Legjonów i przeprowadził pomiędzy nim, a „Marszem Szlakiem Kadrówki" nić łączącą, która przewija się zresztą przez całą działalność Związku Strzeleckiego, będącego spadkobiercą idei strzeleckiej z czasów przedwojennych.

Giełda Wileńska w dniu 3 VIII. r. b

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,92½	8,91½	—
Ruble złote	4,66½	4,65½	—
Listy zastaw. Wil. B Ziemsk. zł. 100	50,30	49,70	—

Dożynki w Spale.

W dniu 28 sierpnia odbędą się w Spale u Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jako u Gospodarza Kraju, ogólno-polskie „Dożynki". Będzie to wielkie i radosne święto pracy rolnika, święto młodzieży wiejskiej, w które to młodzież złoży Gospodarzowi Polski plony ziemi. Będzie to jednocześnie wielkim aktem państwowym młodej wsi, po przez który ta wieś młoda wykaże swe poczucie obywatelskie i zrozumienie państwowości własnej.

Święta takiego w obliczu Majestatu Polski nigdy my nie obchodzili, ani my, ani przeszłe pokolenia wsi. Nie mogło być przedtem mowy o takiem święcie, gdyż wieś była odsunięta od Majestatu. Obecnie po dniach zmartwychwstania Polski, jesteśmy pełnoprawnymi obywatelami i współgospodarzami kraju, jesteśmy współtwórcami odrodzenia Państwa Polskiego. A ponieważ Polska jest w głównej mierze krajem rolników, siłą więc rzeczy na pracy rolnika byt swój opiera. Jako rolnicy, spełniamy najbardziej podstawową i najbardziej twórczą pracę, pomimo to jesteśmy dla państwowości jakgdyby częścią przyrody, z której państwo dla swego istnienia i rozwoju ożywcze soki czerpie, a z którą nie zawsze umiejętnie i nie zawsze współdziała. Najważniejszą przyczyną takiego stanu rzeczy jest to, iż jesteśmy rozrzuceni drobnemi grupami na olbrzymich przestrzeniach kraju całego i w ciszy i zdala od centrów życia państwowego spełniamy swoją pracę mozolną Nikt bezpośrednio na nas i na pracę naszą nie patrzy i nie widzi ani nie czuje, jaki trud i mozół tkwi w owocach tej pracy. To też nic dziwnego, że znajdujemy się, jakgdyby w cieniu miast, tych olbrzymich zbiorowisk najrozmaitszych i najsprzeczniejszych i najbardziej w sobie skłóconych interesów poszczególnych warstw społecznych, którym Państwo największej uwagi musi poświęcać. Z tego cienia miast musimy wyjść i ukazać się na świetle dnia. Pragniemy, aby wieś narówni z miastem znalazła się w kolisku jednakiej pieczy państwowej.

Zapowiedziane „Dożynki", święto pracy rolnika, będą pierwszym aktem bezpośredniego zetknięcia się wsi z Majestatem Polski. Mamy w tym dniu ukazać Gospodarzowi Kraju trud i znój rolnika. A więc przesuną się korowody żeńców i złożą w ręce Gospodarza Polski z żytnich i pszenicznych kłosów symbole zbiorów dokonanych, symbole bogactwa i zasobności Polski.

Gospodarz, przyjmując złożone plony, temsamem zapewni nas, że plonami temi będzie tak gospodarzył, aby w tem wielkiem Gospodarstwie Polskiem nie było ludzi z przesytu znudzonych i ludzi głodnych, a więc żeby wszyscy spokojnie i bezpiecznie mogli pracować, żeby wszyscy jednak mogli czerpać z krynicy światła i wiedzy, żeby wszyscy mogli się wznosić na coraz wyższy stopień rozwoju człowieczego.

Uroczystość ta będzie wielka i radosna.

Na uroczystość tę napłyną tysiączne rzesze młodej wsi ze wszystkich ziem i okolic kraju całego.

Na program tej uroczystości złożą się przedewszystkiem powitalny przemarsz przed Gospodarzem Kraju, a potem dokonany zostanie obrzęd składania wieńców. Później będzie inscenizowana „Bitwa Racławicka"—a bezpośrednio po tej bitwie zespoły sportowe młodzieży wiejskiej przeprowadzą zawody lekkoatletyczne i popisy gimnastyczne. Wreszcie rozpoczną się radosne zabawy, tańce i gry towarzyskie. Cały dzień tego wielkiego święta rolniczego przepłynie w nastroju wysoce poważnym i jednocześnie radosnym.

Organizację Dożynek prowadzi Centralny Związek Kółek Rolniczych z Centralą. Związk. Młodzieży Wiejskiej, przy współudziale Z-ku Teatrów Ludowych.

Wszelkich informacyj dotyczących Dożynek udziela Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej—Warszawa, ul. Tamka 1, tel. 236—40.

Przyjęcia u Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA. 3. VIII. (Pat). Prezes Rady ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu dzisiejszym ministra Spraw Wewn. Składkowskiego, posła polskiego przy ZSRR Patka oraz posła przy Kwirynale Knolla—zastępującego obecnie chorego ministra Zaleskiego.

Z całej Polski.

Odezwa w sprawie „marszu Kadrówki.

KRAKÓW, 3.VIII. (Pat). W dniu wczorajszym rozlepiono na murach miasta odezwę, zaczynającą się od słów: „Obywatele! w dniu 6 sierpnia o świcie wyruszy z krakowskich Oleandrów zbrojna drużyna strzelecka i w żołnierskim współzawodnictwie podąży szlakiem Pierwszej Kadrówki do Kielc.

W murach prastarego Krakowa staną do współzawodnictwa wyborowe drużyny strzeleckie z całej Polski, ażeby na historycznym szlaku Kadrówki zdobyć nagrodę tężyzny i wytrwałości bojowej".

Kończy się odezwa słowami: „Skupieni karnie i ufnie około jego osoby w imię potęgi i sławy Rzeczypospolitej wznosimy okrzyk: Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, niech żyje!"

Odezwę podpisał komitet z prezesem honorowym Ludwikiem Darowskim, wojewodą krakowskim na czele.

Sprostowanie.

We wczorajszym numerze w art. pod tytułem „Związek Przemysłowców Polskich w Wilnie", podano nazwisko dyr. Banku Zw. Spółek Zarobkowych p. Wodzianowski, gdy winno być p. **Wodzinowski.**

PAWEŁ BOURGET.

SZPIEG.

I.

...W Paryżu, w łagodnej popołudniowej porze wczesnej wiosny, pod arkadami ulicy Rivoli, w miejscu, gdzie stoi posąg Joanny d'Arc. Godzina piąta. Tłum przesuwa się tu i tam wzdłuż okien wystawowych bazaru kosmopolitycznego. Bez końca odnawiana plątanina automobilów, fjakrów, bicyklów i pańskich karet faluje dokoła. Ciżba ta jest tak pogmatwana, tyle fizjognomji ciśnie się i krzyżuje, że najzręczniejszy agent policyjny nie zdołałby postępować tutaj czyimś śladem. Dlatego to Juljan Beliere naznaczył miejsce to i tę godzinę swojej kochance. Był tam przed wystawą cukierniczą, niby to zajęty oglądaniem wielkich barwnych jaj, oznajmiających bliskość Wielkiejnocy, a spoglądał tylko w olbrzymie zwierciadło, w którem odbijały się setki ruchomych sylwetek. Niecierpliwością kurczyła się dorodna jego twarz. Drobne miał rysy, szeroko rozwarte czarne źrenice i bladą cerę. Cienkie wargi, ocienione delikatnym blond wąsikiem, odsłaniały zęby przedziwnej białości. Smukły dwudziestopięciolatek, odziany ze zbytkiem wykwintności. Był to ubiór młodego bogacza i cy ochotnik ten stał w ulicy niby na świeczniku, co stawało się zatrważającem, gdy naraz w zwierciadle ujrzał zbliżającą się osobę, której oczekiwał. Kąciki ust podniosło drżenie. Odwrócił się i zanim przystąpił do młodej, ku niemu idącej kobiety, oczy jego posłały w tłum spojrzenie okólne, którego okrutny niepokój zgoła nie był podobny do niepokoju miłosnego, co się boi niedyskretnej ciekawości. Jakoż i pierwsze przemówienie do spóźnionej kochanki nie świadczyło o jakiemkolwiek czułem wzruszeniu:

— Już dwadzieścia minut oczekuję cię, Adelo!... A *muchy?...* Wiesz, co ci powiedziałem. Jeżeli kiedy będzie mi *gorąco*, to ty pierwsza się *sparzysz...* Nie *wodzi* się mnie *za nos.*

Wymówił tonem twardym i głuchym te wyrazy gwary złodziejskiej, które same przez się zdradzały jego profesję. Kochankowie szli obok siebie bez innego dobrego słowa.

— Nie mogę spełniać obowiązków garderobianej, broniła się Adela, i odchodzić i przychodzić do woli. Moja pani zadzwoniła, gdy miałam wyjść... Chciałbyś, żebym wzbudziła podejrzenie?... Zresztą, jeżeli sądzisz, że się ciebie boję, mylisz się. To dziewiąty krok, na który się ważę, dla was. Wszystkie moje kroki się powiodły, a zawsze, żeby być potraktowaną jak *kopciuszek!...* Dość mam tego. Powtarzam ci, dość tego!..

Tak mówiąc, nieszczęsna uniosła się. Wybuchy jej głosu i gwałtowność gestykulacji napędziły prawdopodobnie strachu bandycie.

— Jakaś ty dzika, moja kochana!... rzekł pieszczotliwie, a fizjognomja jego zmieniła się tak i jak i język. Teraz promieniował z niego czar, który aż nadto tłumaczył tę ohydną niewolę wspólnictwa. Subtelne linje twarzy Adeli, jej sposób unoszenia sukni tak oczywiście zadawały kłam tej niegodnej roli szpiega. Upodlenie owo to ostatni rozdział tragicznego romansu, i to romansu, który snać głęboko był worany w serce biednej kobiety. Jakoż przy zmianie tonu niesamowitego towarzysza zadrżała. Ciągnął dalej: „Miałem chwilę złości, to prawda. Ale kocham cię. Widziałem, że cię zraniłem i ta złość minęła... Gdy się obawiam teraz aresztowania, czyż nie pojmujesz, że to dla ciebie?... Czyli zapomniałaś o naszym planie ucieczki we dwoje, skoro to tylko będzie możliwe... daleko, bardzo daleko?... Już nie pomnisz, co ci opowiadałem o swych cierpieniach, ani o tem, jak się stałem niewolnikiem tego obrzydłego życia?... Jakichże to słów używałaś, moja Adelo, jako kary za chwilę zdenerwowania! Powiedz mi, że tego żałujesz.. Powiedzże!"

Poczem wobec uporczywego milczenia młodej kobiety, ujął jej rękę i trzymał w czułym uścisku, udzielając jej tym sposobem sugestji swej woli. Z tym rodzajem zwierzęcego węchu mężczyzn, którzy potrafią narzucać miłość do siebie, zrozumiał, że to biedne stworzenie, w którem czuł od pewnego czasu budzenie się i bunt sumienia, należało zawsze do niego. Jakże go kochała. Żądał od niej i otrzymał tyle ofiar, począwszy od porzucenia swego domowego ogniska aż do tej pomocy udzielanej jego zbrodniom. Adela miała młodość, która przemawiała z jej ładnej i delikatnej twarzyczki: była córką drobnomieszczańskiej rodziny o nieskazitelnej uczciwości. Ojciec jej umarł, jako wyższy urzędnik ministerstwa. Poślubiła pana Baron, właściciela wielkiego magazynu płócien na ulicy Bertin-Poirée. Powiedzmy, nie usprawiedliwiając, lecz tłumacząc aberację tego losu, że małżonek ów był brutalny dla żony, że nie była matką i że zgoła nie domyślała się prawdziwego rzemiosła Juljana Belière'a, wówczas skromnego urzędnika banku oficjalnie. Traf wycieczki na wieś, do wspólnych znajomych zbliżył ich. Młodzieniec nagadał młodej mężatce o rzeczy w połowie tylko prawdziwej: o niedoszłem powołaniu artysty. Została jego kochanką. Denuncjacja anonimowa, pochodząca poprostu od samego Juljana, o czem Adela nigdy nie miała się dowiedzieć, uwiadomiła męża i ten wygnał ją z domu.

Po tygodniu Juljan oznajmił jej, że popełnił defraudację w biurze i utracił posadę. Niby to ukradł dla niej. I uwierzyła! W rzeczywistości łgarz ów uczestniczył już wtedy w szajce zbrodniarzy, którym potrzebne były wspólniczki dla skuteczniejszych zabiegów. Naturę tego wspólnictwa wyjaśni posunięcie, o którem była mowa w djalogu dwojga kochanków: Adela umieściła się przez pośredniczące biuro u niejakiejś Amerykanki jako garderobiana, pod przybranem nazwiskiem, ze świadectwami skradzionemi prawdziwej służącej. Motywem schadzki, odbytej pod arkadami ulicy Bivoli, była ostateczna wskazówka potrzebna Juljanowi celem włamania się do skrzyneczki z klejnotami tej pani. We dwa lata Adela zaszła aż tak daleko. Cóż dziwnego, że niegodny kochanek, który ją poniżył do tego stopnia, wierzył w swą wszechwładną moc nad tem słabem sercem. Jakoż i uśmiech triumfu błąkał się po tych złych wargach, w czasie gdy odpowiadała:

— To ja kocham ciebie, Juljanie. Nadto nadużywałeś moich uczuć, aby o nich nie wiedzieć. Skarżysz się, że jesteś niewolnikiem swojego życia Któż nam przeszkadza odejść natychmiast? Przedstawiałam ci to chyba ze dwadzieścia razy. Jedźmy do Stanów Zjednoczonych. Nikt nie będzie wiedział kim jesteśmy. Będziesz pracował i ja także....

— To nie może być, przerwał, w każdym razie nie w tej chwili i wiesz to dobrze...

— Kiedyż więc? błagała.— Gdy nasz majątek będzie ustalony, odrzekł cierpko. Może to być tej nocy, jeżeli się uda sprawa z klejnotami pani Risley. Przymierzyłaś do zamka drugi kluczyk, który kazaliśmy dorobić?

— Tak jest, odrzekła.

— I pewną jesteś, że jest tam naszyjnik z pereł i że go nie nałoży dzisiejszego wieczora?

— Jestem pewna. Będzie na obiedzie w Neuilly, jak ci to pisałam, u swej dawnej nauczycielki i zabierze mnie z sobą. Pojedziemy o siódmej. To oto przyszłam ci powiedzieć. Nie wrócimy przed północą. Właściwy moment to godzina ósma, kwadrans po ósmej..

(D. c. u.).

PRZEGLĄD BAŁTYCKI.

Nr. 2

Zamierzona koalicja państw bałtyckich.

KOWNO. 3. VIII. (*Tel. wł.*). Prasa litewska zajmuje się sprawą utworzenia koalicji państw bałtyckich mw. Litwy, Łotwy i Estonji. Rząd lit. tą sprawą żywo się interesuje.

Zbliżenie państw bałtyckich.

BERLIN, 3.VIII (Pat). W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Helsing Sanomas" minister spraw zagranicznych Zelens oświadczył, że zbliżenie miedzy państwami bałtyckiemi dochodzi powoli, ale na pewnych podstawach, do skutku.

Łotwa i Litwa uchwaliły już wspólne linje wytyczne, jakich trzymać się będą w polityce zagranicznej zwłaszcza w stosunku do Rosji Sowieckiej.

Do związku państw bałtyckich, który musi powstać, przystąpi niewątpliwie i Finlandja. Państwa bałtyckie przychylnie są usposobione dla kandydatury Finlandji do Ligi Narodów, jakkolwiek dotąd żadne z tych państw nie przyjęło w tej mierze na siebie zobowiązań.

ŁOTWA.

Umowa handlowa Łotwy z Rosją.

W wyniku rokowań prowadzonych blisko przez półtora roku, dn. 2 czerwca r. b. podpisana została w Moskwie umowa handlowa łotewsko-sowiecka.

Podpisanie nastąpiło niespodziewanie nawet dla czynników łotewskich, które zezwyczaj dobrze są poinformowane o przebiegu rokowań.

Wytyczne umowy są następujące: umowa oparta jest na klauzuli największego uprzywilejowania i zawarta została na przeciąg 5 lat, normuje częściowo stosunki polityczno-prawne, obejmując sprawy konsularne, osiedlenia się obywateli jednego państwa na terytorjum drugiego oraz cały szereg kwestyj natury czysto prawnej.

Punktem ciężkości umowy jest dokładne ustalenie z punktu widzenia prawnego zakresu działania Misji Handlowej sowieckiej na terenie Łotwy. Dotychczas działalność Misji Handlowej nie podlegała żadnej kontroli ze strony rządu łotewskiego; obecna umowa ustanawia zasadę eksterytorjalności gmachu Misji, jednak prawo nietykalności osobistej zagwarantowane zostało tylko trzem najwyższym funkcjonarjuszom, zatrudnionym w biurze Misji.

Działalność Misji podporządkowana będzie obowiązującym ogólnym prawom, nie wyłączając prawa podatkowego.

Specjalnie zasługuje na uwagę fakt uwzględnienia po raz pierwszy t. zw. **„klauzuli rosyjskiej"**, która zastrzega, iż Rosja może uzyskać specjalne przywileje, nie przysługujące innym państwom, z któremi Łotwa zawarła już umowy na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

Przywileje te specjalnie dotyczą niskich stawek celnych do przewozu pewnych kategoryj towarów.

Rosja Sowiecka udzieliła Łotwie zniżek na następujące przedmioty eksportu łotewskiego: wagony—50%, drut, żelazo, stal, wyroby żelazne i stalowe, maszyny i narzędzia rolnicze—25%, trykotaże—25%, skóry—25%, igły—25%, konserwy rybne—20%. Łotwa zaś przyznała na korzyść Rosji zniżki celne na towary: wody mineralne—60%, sól, porcelana, opony samochodowe i rowerowe—50%, owoce suszone, orzechy, migdały — 33⅓%, nafta, benzyna, motory elektryczne, żarówki, gorczyca—25%, wyroby kosmetyczne, pszenica—20%, cukier—15%, tytoń—15%.

Z.S.S.R. zobowiązała się nabyć w przeciągu 5 lat corocznie produkcji łotewskiej na sumę 40 milj. łatów lub 15 milj. rubli w złocie, przeważnie następujące towary: wagony, papier, przędza wełniana, skóry, futra, celuloza, maszyny rolnicze, szkło farby i cerata. Produkty rolnicze zostały przewidziane w następujących ilościach (w tys. rb. w złocie): nasienie koniczyny 650, bydło rasowe, konie, ptactwo domowe—200, konserwy rybne—75.

Zaznaczyć należy, że sfery gospodarcze łotewskie mają wielkie wątpliwości, czy ZSSR zamówienia da i dojdą do skutku, uważając, że suma 40 milj. łatów jest zaduża, przyczem wielokrotnie już stwierdzonem było, że Rosja z zobowiązań swych wywiązuje się w zakresie minimalnym.

Co do transportu — Łotwa zapewniła stabilizację, proporcjonalne zwiększenie oraz kierowanie towarów sowieckich przez porty łotewskie. Ulgi celne zostaną udzielone tylko takim towarom sowieckim, które nie są wytwarzane na Łotwie i nie będą wytwarzane w przyszłości.

Z fiskalnego punktu widzenia ulgi te przyniosą stratę skarbowi Łotwy w sumie ok. 2,5 milj. łatów rocznie,—nie ulega jednak wątpliwości, że Łotwa ma nadzieję zwrócić straty przez zwiększenie wpływów podatkowych, z przewozu i z dochodów kolei żelaznych oraz portów.

Zasługuje na uwagę stwierdzenie faktu, że Łotwa jest jednym z pierwszych państw ościennych Rosji, która zawarła traktat. Pakt ten, zwłaszcza w dziedzinie tranzytu towarowego, podrywa Litwę, gdyż zastrzeżenie umowy o przewozie towarów z Rosji wyłącznie przez porty łotewskie zmniejszy tranzyt przez Litwę, a tem i przewidziane sumy dochodowe z tego tytułu.

v.

Nominacja prezydenta Banku Łotewskiego.

RYGA. (Pat.). Rada Ministrów mianowała posła socjalistycznego Celmsa prezydentem Banku Łotewskiego.

ESTONJA.

Produkcja masła i jaj w Estonji.

Właściwości klimatu Estonji wpłynęły na rozwój w dziedzinie gospodarstwa rolnego działu pastewnego, sprzyjającego hodowli bydła.

Już w końcu 19 wieku zaczęto czynić starania w celu podniesienia rasy krów i sprowadzono do Estonji specjalistów z Finlandji, Szwajcarji a głównie z Danji dla postawienia na należytym poziomie hodowli bydła i podniesienia produkcji mleka i masła.

W b. krótkim czasie mleczarstwo Estonji rozwinęło się, wewnętrzna konsumcja okazała się niedostateczną dla podaży wyrobów i już w r. 1874 zaczęto się starać o pozyskanie zagranicznych rynków zbytu.

W tym czasie cała produkcja mleczna spoczywała w rękach właścicieli wielkich majątków, podczas gdy włościanie małorolni, wcale nie stanowili dla nich konkurencji i zadawalniali się zaspakajaniem zapotrzebowań najbliższych miejscowych okolic.

Dopiero ruch spółdzielczy (ok. 1908 r.) stwarza pomyślne i racjonalne warunki, umożliwiające włościanom estońskim przystąpienie do wyrobu masła i in. produktów mlecznych na większą skalę mimo utrudnień czynionych przez właścicieli majątków i b. rząd rosyjski.

W niezależnej Estonji ruch spółdzielczy nabiera szerokiego rozmachu i w krótkim czasie powstają w całym kraju liczne mleczarnie, zaopatrzone w najnowsze urządzenia i instalacje.

W chwili obecnej istnieje 266 spółdzielni mleczarskich.

Poza niemi 80 towarzystw prywatnych rozwija swą działalność. W r. 1925 wywóz masła wyprodukowanego wspólnie przez te przedsiębiorstwa wyniósł 6.444 tys. klg. masła najlepszego gatunku, gdy: w r. 1922 wywieziono 97 tys. klg., w r. 1923 wywieziono 2.347 tys. klg., w r. 1924 wywieziono 3.186 tys. klg.

Ilość krów z 249.795 w r. 1920 wzrosła do 357.216.

Za przykładem innych państw Estonja wprowadziła surową kontrolę wywozu masła, zwalczając nieuczciwą konkurencję i przystosowując eksport do potrzeb rynków europejskich. Poraz pierwszy kontrola była wprowadzona w r. 1921, była jednak pobieżną i przy odbiorze masła nie wymagano składania oświadczeń gdzie i przez kogo dostarczone masło było wyprodukowane lub zakupione.

Od r. 1922 wprowadzoną została rejestracja i kontrola mleczarń, wywożących masło zagranicę, a w r. 1924 została wprowadzona już ustawa regulująca wywóz masła i dająca władzom możność dochodzeń karnych przeciwko przedsiębiorstwom i osobom, starającym się wywozić masło gorszego gatunku.

Wyrabianie masła ze śmietanki nie pasteryzowanej lub nienagrzanej do 80° C jest zabronione. Zawartość wody nie może przekraczać 16 proc.

Masło przeznaczone na wywóz winno być opakowane w papier pergaminowy, ułożone w nowe beczki lub skrzynie z drzewa bukowego, zaopatrzone pieczęcią urzędu kontrolnego.

Wywóz masła gorszego gatunku nie jest dozwolony.

Masło na wywóz jest przechowywane w specjalnych chłodniach, znajdujących się pod nadzorem rządowym i przewóz powierza się jedynie firmom, posiadającym specjalne upoważnienie Min. Rolnictwa i Handlu.

*

Estonja wywiozła w r. 1925 — 970.464 szt. jaj — w r. 1923 — 355 787 szt.

Wywóz jaj odbywa się również pod kontrolą państwa. Kontrolerzy znaczą jajka i grupują je według 3 ch gatunków.

Pierwszy gatunek stanowią jajka nie zawierające przestrzeni powietrza więcej jak 3 mm., żółtko powinno być zupełnie pośrodku, białko zwarte a skorupa twarda i gładka.

Opakowanie jaj stanowią skrzynie, zawierające 360, 720 i 1440 sztuk. Skrzynie zostają zaplombowane i zaopatrzone pieczęcią „Under Government Control". *K. B.*

FINLANDJA.

Sytuacja gospodarcza Finlandji w 1926 r.

Poprzednio w Nr. 115 pisaliśmy o ogólnym stanie Finlandji pod względem gospodarczym. Obecnie na podstawie sprawozdania p. Risto Ryti'ego, gubernatora Banku Finlandzkiego, ogłosz. w tyg. „Przemysł i Handel", możemy zobrazować sytuację gospodarczą Finlandji za ub. 1926 r.

Rolnictwo. Pomimo nieprzychylnej zimy oraz złego stanu pogody podczas wiosny—zbiory należy uważać za zupełnie dobre; wartość ocenioną została na 4.700 milj. mk. f. Wartość zbiorów w r. 1924 wynosiła 4 555 milj. mk. w r. 1925—5086 milj. mk. f. Widzimy więc, że zbiory ub. roku są lepsze od zbiorów r. 1924.

Hodowla bydła; produkcja w r. 1926 oszacowaną była na 6.500 milj. mk. f., gdy w r. 1925=6.400 milj. m. f.

Produkcja rolnictwa ' brutto wynosiła w r. 1924—ok., 10 850 mk. f., w r. 1925—11.500, w roku 1926—11200.

przy ocenie *dochodu* netto w miljon. mk. f.

1924 r.—6.100
1925 r.—6 509
1926—6.200

z powyższych liczb nie widać silnej tendencji rozwojowej w ostatnich latach — widoczną jest natomiast stałość produkcyjna rolnictwa. Na uwagę zasługuje rok 1926, który mimo nieprzychylnych warunków atmosferycznych dał rezultaty mało różniące się od lat ubiegłych. Wynik dodatni tłumaczyć należy następstwem poważnych badań w dziedzinie rolnictwa oraz pracy wychowawczej, która daje już tak poważne wyniki. Zwiększa się stale zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, przywóz których w r. 1926 przekroczył przeszło o 50% przywóz z r. 1925. Biorąc więc pod uwagę energiczną działalność Finlandji w celu podniesienia rolnictwa spodziewać się należy, że w najbliższych latach nastąpi szybki wzrost produkcji rolnej,

Przemysł. Rozwój przemysłu zapowiada się coraz lepiej i zbliża się do rozwoju rolnictwa.

Produkcja przemysłu **brutto**, której wartość wynosiła w r. 1924—9.345 milj. mk. f. wykazuje w r. 1925—10.126.2 milj. mk. f.

Produkcja *netto* czyli uszlachetniona wartość przez przemysł wynosiła:

w r. 1924—4 663,6
" " 1925—4.416,9
" " 1926— — —

Porównując z produkcją brutto w r. 1913, która wynosiła — 7.716 milj. mk. f., a uszlachetniona wartość—3.246,5 milj. mk. f. stwierdzić można, że produkcja brutto jest obecnie o 43%, a produkcja netto ok. 57% większa od produkcji przedwojennej.

Przemysł więc Finlandji rozwija się b. korzystnie i doszedł do znacznie wyższego stanu, niż przed wojną.

W r. 1926 uruchomiono znaczną ilość nowych przedsiębiorstw, a istniejące zakłady rozszerzono, zwłaszcza w przemysle drzewnym. Sytuacja na rynku drzewnym stale się poprawia, produkcja drzewa tartego zwiększa się i prawdopodobnie w r. 1927 dojdzie do znacznego poziomu. Inne gałęzie przemysłu wykazują wzmożoną ruchliwość, zwłaszcza przemysł budowlany. W stolicy — Helsingforsie z ludnością 200.000 zbudowanych zostało przeszło 10.000 domów mieszkalnych. Dowodem wzmożonej ruchliwości w przemyśle budowlanym jest ogromny wzrost zapotrzebowania cementu, gdyż w r. 1925 zużyto 858 000 beczek, a w 1926 do 1.300.000 beczek. Wzrósł znacznie również import stali.

Handel zagraniczny był bardzo ożywiony.

Jeżeli za 100 przyjmiemy eksport i import w r. 1913, to w r. 1922 te liczby wykazały 123,9 proc. (105,9 proc.) a w r. 1926 liczby wykazały 127,4 (eksport) i 116,1 proc. (import).

Porównując handel zagraniczny za lata ub. należy przypomnieć, że r. 1913 był rekordowy.

Zwrócić uwagę należy na stałe ożywienie organizacyj oraz spółdzielni w przemysłach eksportowych i temu wpływowi zawdzięczać Finlandja może fakt, że ceny na drzewo cięte pozostały w przeciągu roku na tym samym poziomie, nie obniżając się, jak to zwykle zdarza się na jesieni.

Ilość przewiezionych ładunków w czasie od stycznia do października r. 1926 wynosiła 8.654 tys ton, za ten sam czas w r. 1925—7.622 tys. tonn a w r. 1924—7.119 tys. tonn.

Liczba bezrobotnych w r. 1926 była znikoma, liczba bankructw oraz protestowanych weksli znacznie się zmniejszyła,—na podstawie powyższego możemy stwierdzić, że r. 1926 był rokiem wybitnie pomyślnym, że nastąpiło w tym roku znaczne ożywienie gospodarcze. Przyczyniło się ku temu bezspornie w znacznej mierze *nagromadzenie kapitałów*.

Wkłady w różnych bankach oraz instytucjach oszczędnościowych wzrosły o ok. 1.000 milj. mk. f. Łącznie wkłady wynosiły po przemianie na obecną walutę

w 1911 r.	— 10.163,2	milj. mk. f.
" 1912 "	— 10.546,3	" "
" 1913 "	— 11.123,7	" "
" 1924 "	— 7 514,1	" "
" 1925 "	— 7 941,6	" "
" 1926 "	— 9 000,0	" "

Działalność tow. ubezpieczeniowych w 1926 roku znacznie wzrosła.

Rok 1924 wykazuje na 839,9 milj. nowych ubezpieczeń, r. 1925—975,4 milj., pierwsze zaś 10 miesięcy 1926 r. wykazują już 1.076 milj. mk. f. czyli zwyżkę o mniejwięcej 40 proc. w porównaniu z rokiem ub.

Kapitał zagraniczny nie angażował się w fińskiem życiu gospodarczem w przeciągu 1926 r. w sposób zdecydowany, przeciwnie znaczne kwoty odpłynęły na pokrycie starych długów. Krótkoterminowe kredyty zużyte na cele przemysłu eksportowego doszły do kwoty przeszło 400 milj. mk. f. Kredyty te jednak zmieniły obecnie swój charakter. Czysto sezonowe — krótkoterminowe kredyty zmniejszyły się, wzrosły natomiast kredyty na znacznie dłuższe okresy czasu, a uzyskane przedewszystkiem w Szwecji. Wogóle jednak **rynek pieniężny** w r. 1926 nie doznał znacznej poprawy. Atmosferę niepewności na rynku pieniężnym potęgowała niewystarczająca organizacja pewnych ważnych i uzasadnionych form kredytu oraz nieprzeprowadzony jasny podział prac i funkcyj pomiędzy kasami oszczędnościowemi a bankami akcyjnemi. Dotychczas większość czynności bankowych przypada na banki, a mianowicie:

	%% ogółu wkładów 1913	1926
Banki akcyjne	68,5	68,4
Kasy oszczędnościowe	30,6	26,1
Pocztowa Kasa Oszczędności	0,9	2,0
Spółdzielnie Spożywców	—	2,7
Kredyt. Towarzystwa Spółdzielcze	—	0,8

W r. 1927 ma być stworzony specjalnie dla potrzeb miast Bank Hipoteczny, w ten sposób sprawa kredytów dla miast zostałaby postawiona na pewnych podstawach—przy pomocy większych kapitałów zagranicznych. *K. B.*

Stan marynarki wojennej państw nadbałtyckich.

Po wojnie światowej nastąpiły zasadnicze zmiany na morzu Bałtyckiem. Z jednej strony usunięte zostało bezwzględne dotąd opanowanie Bałtyku przez flotę niemiecką i rosyjską; z drugiej na mocy traktatu wersalskiego uznane zostało istnienie szeregu nowych państw niezawisłych nad brzegami morza Bałtyckiego położonych. Na mocy tegoż traktatu Polsce przyznany został wolny dostęp do morza.

Najważniejszem zadaniem państw nadbałtyckich obecnie jest możliwe zabezpieczenie wybrzeży przez należyte ich ufortyfikowanie, oraz przez stworzenie odpowiedniej floty wojennej.

Upadek bowiem marynarki rosyjskiej i znaczna redukcja sił morskich niemieckich jest dziś zjawiskiem sprzyjającem dla tworzących się flot państw nadbałtyckich. Sytuacja ta jednak ma bezwątpienia charakter chwilowy. Z zupełną bowiem pewnością należy się spodziewać ponownego wzmożenia się wojennych sił morskich tych państw. Przedewszystkiem zaś dotyczy to floty niemieckiej.

To też koniecznem jest zwrócenie bacznej uwagi i możliwe wytężenie energji ze strony państw nadbałtyckich w kierunku szybkiej rozbudowy floty wojennej i fortyfikowania wybrzeży.

Z pośród powyższych państw ze względu na energję i szybkość z jaką akcja w wymienionym kierunku jest prowadzona, ze względu wreszcie na osiągnięte rezultaty—pierwsze miejsce słusznie należy się Polsce. Góruje Polska znacznie ilością posiadanych objektów floty wojennej w porównaniu z wielu innemi państwami nadbałtyckiemi. Tak np. flota Łotwy liczy zaledwie cztery nieduże objekty, w tem dwie łodzie podwodne.

Estonja wypracowała projekt zmierzający do wzmocnienia jej szczupłej dotąd floty wojennej, liczącej około dziesięciu statków o różnem przeznaczeniu wojennem. Projekt ten nie został jednak zrealizowany.

Marynarka Finlandji składa się z 9 statków o mniejszem znaczeniu.

W r. 1926 zostały wstawione do budżetu znaczne sumy, przeznaczone na budowę szeregu statków wojennych. Projekt ten, zmierzający do rozbudowy floty finlandzkiej spotkał się z żywą opozycją niektórych stronnictw politycznych.

Flotę posiadającą większe znaczenie zachowała Szwecja. Z pośród kilkunastu statków wojennych, niektóre posiadają duże znaczenie. Pozatem obecnie są budowane cztery statki, z których dwa będą stanowiły większe objekty wojenne. Następnie komitet morski Riksdagu doszedł do porozumienia z rządem w kwestji przyjęcia programu rozbudowy floty wojennej.

Część pierwsza programu ma być wykonana w najbliższych pięciu latach, a polegać ma przedewszystkiem na zbudowaniu kilku nowych statków o większem znaczeniu wojennem. Reszta programu będzie zrealizowana w następnych pięciu latach.

Danja zachowała również dosyć liczną flotę wojenną, złożoną przeważnie z drobnych statków wojennych i łodzi podwodnych. Projekty zmierzające do zredukowania, a nawet do zlikwidowania marynarki wojennej, które rozpowszechnione były w roku ubiegłym, obecnie upadły.

Przyjmując pod uwagę, że dotąd jednakże najpoważniejszą potęgą na morzu Bałtyckiem stanowi flota niemiecka, szczególnie jeśli siły tej floty zwiększone zostaną przez nowe objekty, to stanie się zrozumiałem, że główne środki obrony państw nadbałtyckich, a przedewszystkiem Polski, muszą być oparte na silnem ufortyfikowaniu wybrzeży i posiadaniu dość silnej i odpornej floty.

Ważność zaś i konieczność posiadania dla państwa współczesnego zabezpieczonego i wolnego dostępu do morza, występuje najwidoczniej w wielu dziedzinach życia państwowego, gospodarczego, kulturalnego i t.d. Dla Polski w szczególności jest to jedyna bezpośrednia droga komunikacji z zachodem Europy i dalej z całym światem.

Oświadczenie.

Wszczynając postępowanie honorowe przeciwko p. K. Wójcickiemu z powodu zajścia, jakie miało miejsce w lokalu redakcji „Kurjera Wileńskiego" dn. 26 lipca r. b., wyczerpałem ze swej strony wszystkie środki, by zarzuty, przeciwko p. Wójcickiemu wysunięte, mogły być rozpatrzone przez powołaną do tego instancję t. j. przez Sąd Honorowy w tem przeświadczeniu, że orzeczenie Sądu Honorowego potwierdzi moje stanowisko wobec p. Wójcickiego, wynikające zarówno z treści notatki, zamieszczonej w „Kurjerze Wileńskim" z dn. 26 lipca r. b., jakoteż z faktu wezwania policji celem spisania protokółu o zajściu.

Wobec oświadczenia sekundantów p. Wójcickiego, złożonego na ręce moich zastępców, p.p. kpt. Włodzimierza Dąbrowskiego i kpt. Tadeusza Śniechowskiego, a ogłoszonego w „*Słowie*" nr. 174 z dn. 3 b. m. oświadczam, że odwołując się do opinji społecznej w sprawie zajścia oraz mojego postępowania w jego następstwie poczyniłem kroki w celu zwołania Sądu Obywatelskiego.

W tym celu w dn. 2 b. m. a więc nazajutrz po otrzymaniu oświadczenia zastępców p. Wójcickiego zwróciłem się do p. sędziego Jana Piłsudskiego, który zechciał wziąć na siebie misję powołania Sądu Obywatelskiego, złożonego z osób, należących do różnorodnych środowisk i kierunków politycznych w Wilnie, którego skład osobowy da rękojmię bezstronnego i autorytatywnego orzeczenia w tej sprawie.

Bolesław Wścieklica.

Wilno 3 sierpnia 1927 r.

Likwidacja zatargu w przemyśle metalowo-hutniczym.

KATOWICE, 2-VIII. (Pat). Pojednawcza komisja arbitrażowa wydała w dniu wczorajszym wyrok w sprawie zatargu zarobkowego w przemyśle metalowo-hutniczym. Na mocy tego wyroku robotnicy nieakordowi otrzymują podwyżkę 45 groszy dziennie. Umowa obowiązuje od dnia 1 sierpnia b. r. do 31-X b. r. Wypowiedzenie może nastąpić na 14 dni przed upływem każdego miesiąca.

Rozmaitości.

Skutki operacji odmładzającej.

Sława Steinacha i Woronowa nie dawała spać dr. Piotrowi Kolessnikowi, zamieszkałemu w serbskiem miasteczku Zajeczar.

Ale oto zdarzyła się doskonała sposobność wypróbowania operacji odmładzającej. W więzieniu w Zajeczar siedział skazany na śmierć morderca i bandyta Iwan Krajan. Kiedy wyrok uprawomocnił się, dr. Kolessnikow udał się do więzienia i w te słowa przemówił do bandyty:

— Musisz umrzeć. Nabroiłeś wiele za życia, uczyń więc choć po smierci dobry uczynek. W imię nauki wzywam cię: poświęć swoje gruczoły dla dokonania operacji odmładzającej.

Bandyta zgodził się, a ponieważ i dyrektor więzienia nie miał nic przeciwko temu, operacja odbyła się niezwłocznie. Gruczoły zaszczepiono staremu lekarzowi, dr. Stranskiemu, który wkrótce odzyskał pełnię sił i stał się groźnym konkurentem dla niejednego młodzieńca.

Nagle wybuchła bomba. W dniu wykonania wyroku nadeszła depesza z Belgradu, według której Krajan został ułaskawiony przez króla z zamianą kary na 20 lat więzienia.

Teraz rozpoczęły się sceny jakby z farsy francuskiej.

Ułaskawiony bandyta zaczął się awanturować i krzyczał:

— Zwróćcie mi moje gruczoły!

Ale dr. Strański nie chciał o tem słyszeć, a operator, który w jednym dniu stał się sławnym lekarzem był bezradny.

Ktoś jednak musiał być ukarany. Tak przynajmniej chciał wszechwładny Biurokracy. Skrupiło się na dyrektorze więzienia, który został usunięty ze stanowiska za to, że „bez porozumienia z władzą wyższą wystawił życie sobie powierzonego na niebezpieczeństwo śmierci". Biedny urzędnik na wieść o dymisji posiwiał.

W ten sposób dr. Kolessnikow przewyższył sławę Steinacha: za jednym zamachem udało mu się odmłodzenie i postarzenie...

KRONIKA.

Środa 4 sierpnia

Dziś: Dominika W.
Jutro: N. M. P. Śnieżnej.
Wschód słońca—g. 4 m. 1
Zachód „ g. 19 m 25.

OSOBISTE.

— **Urlop p. wojewody.** Pierwsze tygodnie rozpoczętego w dniu 3-go sierpnia r. b. urlopu wypoczynkowego p. wojewoda wileński Władysław Raczkiewicz spędzi nad morzem polskiem.

MIEJSKA.

— **Reorganizacje w Magistracie.** Jak się dowiadujemy, nowoobrany ławnik p. Żejmo postanowił poczynić kroki w kierunku zreorganizowania podległej mu Sekcji Finansowej. W pierwszym rzędzie, ma ulec zmianie dotychczasowy system podatkowy.

Również donoszą nam, iż nowy szef Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna dr. Wiktor Maliszewski nosi się z zamiarem poczynienia pewnych zmian w dotychczasowym porządku niesienia pomocy chorym w szpitalach miejskich. (s)

SANITARNA

— **Stan zdrowotny mieszkańców m. Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna zanotowała w ubiegłym tygodniu t. j. za czas od 24 do 30 lipca b. r. następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne:

tyfus brzuszny—1; tyfus nieokreślony—1; płonica 7 (zmarło 3); błonica—3 i odra—2. (s)

Z POLICJI.

— **Ustawa o policji.** Przez Główną Komendę Policji i Min. Spraw Wewn. został opracowany projekt ustawy o policji. Projekt przewiduje polepszenie warunków emerytalnych policji w ten sposób, że zostanie zmniejszona ilość lat potrzebnych do wysługi emerytury, jak również powiększone zostaną odprawy dla wdów i sierot po policjantach.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wypłata zasiłków.** W ubiegłym tygodniu Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia dokonało wypłaty zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym korzystającym z akcji pomocy doraźnej. Ogółem wypłacono 28,470 złotych. Niestety jednak nie wszyscy reflektujący zostali zaspokojeni, to też Obw. Biuro F. B. zwróciło się bezpośrednio do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej z prośbą przyznania dodatkowych 5,000 złotych. Dotychczas jednak niewiadomo jak zareaguje Ministerstwo na prośbę Wileńskiego Biura Funduszu Bezrobocia. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie w ubiegłym tygodniu.** Poniżej przytaczamy szereg danych statystycznych, ilustrujących stan bezrobocia na terenie województwa wileńskiego w okresie od 25 do 30 lipca r. b.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w okresie tego czasu zarejestrował 3896 bezrobotnych, przyczem na poszczególne grupy zawodowe przypadają liczby następujące: robotników hutniczych—2; metalowych—189; budowlanych—380; innych wykwalifikowanych—978; niewykwalifikowanych — 917; robotników rolnych—240; pracowników umysłowych—1190. Co ranych wynosi jak już wzmiankowaliśmy wyżej 3896 bezrobotnych, zamieszkałych na terenie całego województwa wileńskiego. Część z nich w liczbie 981 pobiera zapomogi z Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia.

Pozatem godnym podkreślenia jest fakt, iż w ubiegłym tygodniu P. U. P. P. zapośrednniczył 189 bezrobotnych i 219 kandydatów skierował na własne miejsca wolne.

Przeprowadzona została również w końcu ubiegłego tygodnia rejestracja bezrobotnych, zamieszkałych wyłącznie na terenie m. Wilna. Rejestracja ta wciągnęła na listę 3746 bezrobotnych, w tej liczbie mężczyzn 2586 i kobiet 1160.

Do powyższego dodać jeszcze należy, że w porównaniu z tygodniem poprzednim bezrobocie na obszarze województwa wileńskiego zmniejszyło się o 224 osoby. Fakt ten powitać należy z zadowoleniem. (s)

RÓŻNE

— **Ograniczenia paszportowe.** W niedługim czasie nastąpić ma wprowadzenie kontygentów miesięcznych paszportów zagranicznych, ze względu na to, że ilość wydawanych paszportów przekroczyła przewidywane normy. Obecnie opracowywany jest projekt, w którym przeprowadzony byłby rozdział kontygentu między poszczególne województwa i miasta.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** Dziś „Radość kochania" komedja Verneuila.

— „Cnota Pana Tosia". Taki jest tytuł najnowszej polskiej krotochwili Dunin Markiewicza, którą obecnie próbuje Teatr Polski.

— Wileńskie T-wo Filharmoniczne (ogród po-Bernardyński).

Dziś 4 sierpnia r. b. o godz. 8 wiecz. drugi i ostatni występ świetnej pianistki Marji Barówny uczestniczki konkursu Chopinowskiego w Warszawie.

Radjo.

CZWARTEK 4 sierpnia.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram. Komunikaty P. A. T.
15.00. Komunikaty gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. Nadprogram.
15.20. Przerwa.
17.00. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw wygł. prof. Henryk Mośc ki.
17.15. Nadprogram i komunikaty.
17.25. Odczyt p. t. „Jak oszczędzać siły pędne w samochodzie" wygł. por. Walmoden.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".
19.00. Komunikaty P. A. T.
19.15. Rozmaitości.
19.35. Odczyt p. t. „Pomniki literackie zabaw na łonie natury" wygł. dr. Zofja Niemojewska-Gruszczyńska.
20.00. Komunikat rolniczy.
20.15. Przerwa.
20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Doliny Szwajcarskiej.
22.00. Komunikat lotniczo meteorologiczny. Sygnał czasu, komunikaty policji. Nadprogram, komunikaty P. A. T.

Dźwięki zegara wypełnią przerwy w audycjach.

Warszawska stacja nadawcza wprowadziła ostatnio pożądaną inowację, instalując w studjo specjalny zegar, który podczas dłuższych przerw, trwających zwykle od 2 do 10 minut, wypełniać je będzie dźwiękami swych dzwonów.

Dzwony zegara składają się z dwóch powtarzanych nut, przerywanych trzecią niż zą nutą, która oznacza poszczególne minuty. W ten sposób każdy radjosłuchacz będzie mógł dokładnie orjentować się w czasie i kontrolować długość przerwy.

Zatwierdzenie członków Komitetów Powiatowych W. F. i P. W.

Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1927 r. p. wojewoda wileński, jako przewodniczący Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. zatwierdził jako członków Komitetu Powiatowego W. F. i P. W. w Święcianach: p. p. Stefana Majewskiego, Kazimierza Babińskiego, mjr Kobyłeckiego, Leona Ordynicza i Kazimierza Odynieckiego; w Oszmianie — p. p. Stanisława Starościaka, kapt. Ciemnołońskiego, Józefa Narkiewicza, Antoniego Łokucijewskiego, Michała Ordynieca i Józefa Pazińskiego; w Wilejce — p.p. Władysława Płomińskiego, płk. Skorobohaty Jakubowskiego, kpt. Belmana, dr. Fleury, Bocheńskiego i Antoniego Salmonowicza; w Brasławiu — Kazimierza Próchnika, mjr Sołtana, Siła-Nowickiego, Eugielberdt-Ejdreglewicza i Czesława Dąbrowskiego; w Głębokiem — mjr Hejlman-Rawicza, por. Zakrzewskiego, Zygmunta Borkowskiego i dr. Staniewskiego; w Postawach — Jana Kapała, por. Klotta, Leona Andrasza, Wincentego Hoffmana i Józefa Kieslera; w Mołodecznie — płk. Bocieńskiego, mjr. Korsaka, Tadeusza Jacuńskiego, Kazimierza Jobela i Marcelego Szymaszkiewicza.

SPORT.

Przed Olimpjadą Akademicką w Rzymie.

W dniach od 20 sierpnia do 6 września odbędą się w Rzymie wielkie międzynarodowe Igrzyska Sportowe Akademickie, t. zw. „Olimpjada Akademicka", w której wezmą udział studenci-sportowcy wszystkich krajów. Na zawody te Polska wysyła swą reprezentację. Dowiadujemy się, że ze względu na to, iż część sportowców-akademików należy do klubów nieakademickich, zwłaszcza w dziedzinie piłki nożnej, postanowiono dla wzmocnienia drużyny ustawić ją ze wszystkich akademików, bez względu na ich przynależność klubową. Polska wystawi prawdopodobnie drużynę piłkarską, lekkoatletyczną, wioślarską i tenisową.

Sensacje niepolityczne.

Pod wodą i w powietrzu.

Przed kilku miesiącami francuski admirał Degouy wystąpił z projektem wyposażenia okrętów pasażerskich w jeden lub kilka aparatów lotniczych. Samoloty te, względnie hydroplany przyłączone do okrętu, wyruszałyby do lotu w chwilach konieczności jakiegoś pośpiesznego przesłania poczty, — względnie konieczności umożliwienia pasażerom prędszego dostania się na miejsce przeznaczenia. W takich wypadkach aparat lotniczy, przewyższający szybkością najbardziej nawet szybko kursujący okręt, pozwalałby niecierpliwym pasażerom zyskać przynajmniej kilka dni na czasie.

Motywując swój projekt, admirał Degouy dla unaocznienia jego korzyści, podał przykład następujący: Okręt pasażerski wyrusza przypuszczalnie z Colombo (Cejlon) do portu australijskiego Freemantle i ma przebiec drogę 3.120 mil na oceanie Indyjskim. 3.120 mil morskich równa się okrągło 5.700 klm. Jest to przestrzeń nawet w dzisiejszych warunkach zbyt wielka dla samolotu handlowego, który nie może współzawodniczyć w szybkości ze wspaniałymi aparatami międzynarodowych „asów" aeronautyki. Przypuszczalnie, gdy okręt znajdzie się w połowie drogi, samolot wzbije się w powietrze i będzie miał już tylko 2.800 klm. do odbycia w jednym locie. Jeżeli aparat zdobywa 200 klm. na godzinę, dosięgnie on Freemantle w 14-tu godzinach, gdy tymczasem okręt, choćby przebiegał nawet 20 węzłów, czyli 37 klm. na godzinę, dotarłby od portu australijskiego dopiero po trzech dniach i czterech godzinach.

Plan francuskiego admirała nie znalazł narazie należytego odgłosu u miarodajnych czynników. A oto tymczasem z Ameryki przychodzi wiadomość o bliskim już terminie realizacji podobnego projektu. W tym tygodniu mianowicie wielki okręt transatlantycki „Lewiatan" przybędzie z Bostonu do Nowego Jorku, poczem wyruszy w drogę do Europy. I wówczas głośny pilot amerykański, Chamberlin, wzbije się na samolocie, przyłączonym do okrętu „Lewiatan" w chwili, gdy okręt ten będzie się już zbliżał do Europy.

Próby tej dokona pilot Chamberlin na życzenie „Shipping tinard", który pragnie zdać sobie w ten sposób sprawę z możliwości przyśpieszenia doręczenia poczty, względnie wylądowania pasażerów, którym zależy na pośpiechu.

W ten sposób Ameryka wyprzedzi zrealizowanie projektu, podanego przez admirała francuskiego. Pociecha jednak dla projektodawcy francuskiego może być fakt inny: Oto miarodajne czynniki francuskie zamierzają wprowadzić w czyn pomysł, podany przez admirała Degouy jeszcze w r. 1917.

Chodzi tu mianowicie o wyposażenie okrętów podwodnych w samoloty. Typy okrętów 1.500 — 2.000 ton mogłyby nawet być zaopatrzone w dwa aparaty lotnicze. Nowość ta może mieć olbrzymie znaczenie. Łódź podwodna jest — można powiedzieć — ślepa. Gdy w czasie operacji wojennych wyłania się z wody, musi z niezwykłą szybkością zorjentować się odrazu, czy na horyzoncie niema nieprzyjaciela, któryby ją schwycił „in flagranti". Naturalnie, że łódź taka wydostawszy się z oceanu na powierzchnię, ma bardzo małe pole obserwacji. I w tym kierunku właśnie aparat lotniczy mógłby jej oddać ogromne usługi. Wzbiwszy się bowiem szybko w powietrze, ogarnąłby momentalnie szeroki horyzont i mógł sprawdzić odrazu istnienie grożącego niebezpieczeństwa. Ścisła współpraca okrętu podwodnego z aparatem lotniczym oddawałaby nieocenione usługi przy operacjach ewentualnej przyszłej wojny.

Widzimy więc, że dla samolotów, które tak bardzo w ostatnich czasach weszły w modę, otwierają się coraz to nowe perspektywy. a niechybnie najbliższa przyszłość stworzy jeszcze cały szereg nowych udoskonaleń i możliwości dla aeronautyki.

Najgłupsza rasa na świecie.

Jeden z antropologów amerykańskich Mattew Sterling z Waszyngtonu, zbadawszy Nową Gwineę, oświadcza w dziele o tym kraju, że mieszkańcy tej wielkiej wyspy znajdują się obecnie na niższym poziomie rozwoju, aniżeli byli biali w epoce kamiennej. Ten niski ich poziom wynikł—zdaniem uczonego—z tego, iż papuasi żyją od dawien dawna zamknięci w bagnach i nie mają sposobności stykać się z innymi ludźmi.

„Wśród bagien Nowej Gwinei znajdują się setki wiosek papuasów —opowiada uczony. — Odwiedziśmy wiele z nich. Były one opuszczone przez mieszkańców, kiedyśmy się do nich zbliżali. Gdyśmy jednakowoż opuszczali te wioski, byliśmy przez papuasów napadani".

Papuasi żyją nieustannie jedni z drugimi na stopie wojennej. Wieś wojuje ze wsią, osada z osadą, każdy kto nie należy do najbliższej grupy, jest nieprzyjacielem zasługującym na śmierć. Nie walczą dla zdobyczy, tylko dla chwały. Największą chwałą mężczyzny jest zdobycie jak największej ilości uciętych głów, które się suszy i ozdabia mieszkania. Przypomina to podobny zwyczaj Indjan amerykańskich, którzy kolekcjonowali skalpy swoich wrogów. W każdym razie przy wielkiej bitwie transport takich skalpów jest wygodniejszy, aniżeli transport głów.

Papuasi mieszkają w prymitywnych chatkach z drzewa, nakrytych liśćmi palmowymi. Ubrania zupełnie nie używają. Wbrew powszechnie przyjętym wśród ludzi zwyczajom, nie stroją się u papuasów kobiety, tylko mężczyźni. Do ozdoby używają nasion, kości i piór ptaków, zwanych kazuarami.

Pożywieniem papuasów jest sago, rosnące obficie w tych okolicach. Gdy zbiorą sago z jednej okolicy, przenoszą się do następnej i tak prowadzą swe nędzne życie koczowników.

Muchy a przyrost ludności.

Słynny uczony dr. Pearl z Londynu był zawsze zdania, że ludność można porównać do wielkiego zbiorowego organizmu, że na tych samych zasadach ludność, jak i pojedyńczy człowiek, wzrasta i ginie. Ale i poszczególne organizmy rządzone są temi samemi prawami przyrody, co i cała ludność. Ciekawe to porównanie wyprowadził on z życia much.

Zamknął on dwie muchy w półlitrowej flaszce, na dnie której była dostateczna ilość syropu z bananów. Samiczka zniosła jajka, młode muszki się wylęgły i wkrótce cała flaszka roiła się od much. Przyrost tej muszej ludności można było nawet w stosunku do czasu obliczyć.

Chyżość rozmnażania wzmagała się początkowo nadzwyczajnie potem jednak w miarę zapełniania się flaszki muszym narodem coraz bardziej malała, aż wreszcie zupełnie ustała. Potem już rodziło się tyle much we flaszce, ile było potrzeba dla uzupełnienia tych które zdechły. Z tej obserwacji można było z całą dokładnością wyrazić prawo przyrostu w cyfrach. Teraz chodziłoby o to, ażeby tę teorję przenieść i zastosować do przyrostu ludności. Ponieważ jednak to w krótkim przeciągu jednego pokolenia ludzkiego nie byłoby możliwem, musiał Pearl zwrócić się do historji. Tu znalazł on cyfry statystyczne w Szwecji, w której od roku 1750 były czynione regularne spisy ludności. Pearl wykreślił graficznie za pomocą krzywych linji dla roku 1750 i 1920 przyrost ludności w Szwecji i—o dziwo! — owe linje krzywe przyrostu ludności w Szwecji, jak i much we flaszce były zupełnie te same. Według tego prawidła teoretyczne obliczenie szwedzkiej ludności wynosiłoby w roku 1800 n. p. 2302 tys., spis ludności wykazał zaś 2327 tys. Dla roku 1830 teoretyczne obliczenie: 2900 tys., spis ludności 2888 tys. Dla roku 1920 teoretycznie 5876 tys., istotnie obliczenie 5904 tys.

Podobnych obliczeń dokonał z ludnością Stanów Zjednoczonych, Anglji i innych państw. W ten sposób można przewidzieć powiększenie się ludności miast i całych krajów. Jestto nieznane nam bliżej prawo życiowe, obowiązuje zarówno świat zwierzęcy, jak i ludzi. Wedle tego prawa ludność St. Zjednoczonych jest dopiero w środku swego przyrostu ludności. Z końcem naszego wieku, wynosiłaby ludność St. Zjednoczonych 184.670 tys., a w 100 lat później 200 milj. z którą to cyfrą osiągnęłaby swój „punkt nasycenia". Obliczenia te jednak są wtedy tylko możliwe, jeżeli ogólne warunki życiowe pozostają niezmienione. Na zachwianie tego bilansu wpływają katastrofy, wojny, zarazy i t. p. Zarówno w Ameryce, jak w Szwecji przyrost ludności odbywał się w normalnych warunkach, bez żadnych wstrząśnień i dlatego zgadza się z teoretycznem przewidywaniem.

Nadzwyczajna uprzejmość bandytów.

Przyzwyczajono się, że napady bandyckie w Ameryce należą do zdarzeń codziennych i obecnie przestały już tak bardzo interesować publiczność. Jednakże napad dokonany parę dni temu w Nowym Jorku, wprawił w zdumienie nawet najwięcej wymagających amatorów sensacji. Bandyci wywiązali się ze swego zadania w sposób tak niezwykle dżentelmeński i delikatny, że nawet ich ofiary nie miały im nic do zarzucenia, prócz nadmiernej emocji.

Mr. Jesse Livermore, znany spekulant na giełdzie nowojorskiej na Wallstreet, który zrobił olbrzymi majątek podczas pamiętnej paniki w 1907 r. przed kilku dniami zaprosił do siebie do swej wspaniałej rezydencji na Long Island, swych przyjaciół. pp. Aronsonów, również dobrze znanych w sferach finansjery nowojorskiej.

O godz. 4 rano pani Aronson została zbudzona niesamowitym szmerem za oknem. Po chwili ukazały się końce drabiny, za pomocą której 2 dżentelmenów we frakach i cylindrach na głowie, uzbrojeni w rewolwery i w lampki elektryczne, weszło do sypialni przerażonych już nie na żarty pp. Aronsonów.

Panowie bandyci na wstępie bardzo grzecznie prosili swe ofiary ażeby zachowały się spokojnie, a wszystko będzie dobrze. Następnie, zabrali biżuterję wartości kilkudziesięciu tysięcy dolarów, ale wzruszeni płaczem pani Aronson, zwrócili jej pierścionek wartości kilkunastu tysięcy dolarów, z którym pani Aronson za żadne skarby świata nie chciała się rozstać. Dowcipkując, przeszukali kieszenie w ubraniu p Aronsona i oddali mu zegarek, który też p. Aronson bardzo cenił. Następnie poprzecinali połączenia telefoniczne, poprosili przerażonych pp. Aronsonów o ciche zachowanie się, potem zamknąwszy drzwi na klucz przeszli do sypialni pp. Levermore, gdzie również zajęli się ścisłą rewizją biżuterji i, ulegając błaganiom p Levermore, zwrócili jej naszyjnik z pereł wartości 80 tysięcy dolarów, zabierając jedynie z tualety kilka pierścieni. Na żądanie eleganckich bandytów, p. Levermore otworzył im kasę, w której, jak zapewniał nic nie było. Wówczas poklepali go po ramieniu, przyznając, że takiemu bankierowi, jak Levermore, można wierzyć na słowo, poczem ulotnili się.

Policja, zmobilizowana przez p. Levermore, szuka uprzejmych bandytów.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5 Redaktor w/z. A. Faranowski.